



Sygn. akt II PK 186/10

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 12 stycznia 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gersdorf (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z powództwa P. Z.

przeciwko Operator Logistycznych Paliw Płynnych Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością [...]

o przywrócenie do pracy,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 12 stycznia 2011 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych [...]

z dnia 14 kwietnia 2010 r.,

uchyła zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Powód P. Z. wniósł przeciwko Operatorowi Logistycznemu Paliw Płynnych Sp. z o.o. pozew o uznanie wypowiedzenia za bezskuteczne, a w przypadku orzekania po ustaniu okresu wypowiedzenia, o przywrócenie do pracy. Na wypadek postawienia zarzutu uchybienia terminowi z art. 264 k.p. wniósł o przywrócenie terminu do wytoczenia powództwa na zasadzie art. 265 k.p., twierdząc że nie otrzymał od pracodawcy żadnego oświadczenia woli w przedmiocie wypowiedzenia do 2 lutego 2009 r., kiedy to wręczono mu pismo pracodawcy w dziale kadr. Powód wskazał również, że sprawuje funkcję radnego Powiatu i z tego tytułu jest chroniony przed zwolnieniem z pracy.

Powód był zatrudniony w pozwanej Spółce od maja 2008 r. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony. Przed rozwiązaniem stosunku pracy pobierał wynagrodzenie 9.300 zł. W pracy bywał 3 razy w miesiącu. Nie ustalono zakresu jego obowiązków. Powód był radnym Powiatu oraz pracował jako dyrektor w delegaturze Urzędu Marszałkowskiego.

Pozwana Spółka w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z 24 listopada 2009 r., Sąd Rejonowy oddalił powództwo. Uznał bowiem, że powód nie dochował terminu, o którym mowa w art. 264 k.p. W motywach wyroku Sąd Rejonowy zaznaczył, że już latem 2008 r. powód został poinformowany, o planowanej redukcji etatów doradców i prawdopodobieństwie objęcia tą redukcją także jego. Pozwana Spółka wypowiedziała powodowi umowę o pracę 3 grudnia 2008 r. z powodu likwidacji zajmowanego stanowiska. Natomiast powód złożył pozew do sądu dopiero 5 lutego 2009 r. Wypowiedzenie wysłano na adres powoda listem poleconym. List był awizowany dwukrotnie, tj. 15 grudnia i 23 grudnia 2008 r. Już jednak 8 grudnia 2008 r. powód dowiedział się w czasie rozmowy z A. K., że został zwolniony z pracy i zobowiązany do zwrotu samochodu służbowego i telefonu. W tym dniu powód udał się do sekretarza powiatu z prośbą, by ten poinformował Spółkę o fakcie objęcia go *ex lege* ochroną przed zwolnieniem z pracy z uwagi na piastowanie funkcji radnego. Pismem z 10 grudnia 2008 r. T. K. – sekretarz Powiatu poinformował prezesa Spółki, że powód jest radnym Powiatu i z tego powodu możliwości zwolnienia go z pracy doznają ograniczenia. W Wigilię

2008 r. powód skontaktował się telefonicznie z prezesem Spółki K.W. z prośbą, by ten odblokował mu kartę Flota. Na temat wypowiedzenia umowy o pracę nie rozmawiali. Karta została odblokowana. W okresie od 2 do 23 stycznia 2009 r. powód przebywał w sanatorium.

Tak ustalony stan faktyczny pozwolił Sądowi Rejonowemu na ocenę, iż pozew został wniesiony po terminie (dopiero 5 lutego 2009 r.), a Sąd nie znalazł podstaw do przywrócenia terminu, wskazując, że powód miał świadomość faktu wypowiedzenia mu umowy o pracę, skoro po rozmowie z A. K. udał się do sekretarza powiatu z prośbą o interwencję. Ponadto jako osoba wykształcona, powód powinien zdawać sobie sprawę z tego, że wypowiedzenie umowy zostało dokonane skutecznie, co powoduje, iż ma on tylko określony termin do wniesienia odwołania. W konkluzji Sąd uznał, że powód nie odwołał się w terminie ze swej winy i dlatego powództwo należało oddalić.

Na marginesie dokonanej subsumcji Sąd Rejonowy wyraził przekonanie, że nawet gdyby ocenić, iż powód wniósł pozew w terminie to i tak jego roszczenie wymagałoby oddalenia z uwagi na fakt, iż przyczyna wypowiedzenia stosunku pracy nie była związana z pełnioną funkcją radnego i rada Powiatu nie mogłaby nie wyrazić zgody na zwolnienie powoda z pracy. Powołując się na wypowiedzi zawarte w piśmiennictwie, Sąd Rejonowy przyjął, że ochrona stosunku pracy oparta na innych przesłankach niż wskazane z art. 22 ust. 2 ustawy z 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (j.t. Dz.U. z 2001 r., Nr 142, poz. 1592 ze zm.) wykracza poza cel tego przepisu i stanowiłaby nadużycie kompetencji rad powiatu, co podlegałoby ocenie sądu przy użyciu właściwych środków prawnych. Zdaniem Sądu Rejonowego w takim stanie faktycznym nawet niezwrócenie się do rady Powiatu o zgodę na zwolnienie powoda z pracy z uwagi na likwidację stanowiska nie mogłoby skutkować przywróceniem powoda do pracy.

Apelację od tego wyroku wywiódł powód. Zarzucił wyrokowi naruszenie art. 265 k.p. oraz art. 22 ust. 2 ustawy o samorządzie powiatowym przez przyjęcie, że roszczenie powoda o przywrócenie do pracy jest sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa. Powód zarzuca też naruszenie przez wyrok sądu pierwszej instancji art. 10 ust. 5 ustawy z 13 marca 2003 r. o szczególnych

zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników (Dz.U. Nr 90, poz. 844 ze zm.).

Sąd Okręgowy wyrokiem z 14 kwietnia 2010 r., zmienił zaskarżony wyrok w całości w ten sposób, że przywrócił powoda do pracy i zasądził wynagrodzenie za cały czas pozostawania powoda bez pracy. W motywach swego rozstrzygnięcia podkreślił, że sąd pierwszej instancji naruszył art. 265 § 1 k.p. przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że uchybienie terminowi złożenia pozwu było przez powoda zawinione. Całokształt okoliczności spornego przypadku świadczy bowiem, zdaniem Sądu drugiej instancji, o tym że naruszenie terminu z art. 264 k.p. było usprawiedliwione. Powód pozostawał do 2 lutego 2009 r. w uzasadnionym przekonaniu, że zatrudnienie będzie kontynuowane, przynajmniej do chwili uzyskania przez pracodawcę zgody rady Powiatu na zwolnienie go z pracy. Dopiero fizyczne wręczenie powodowi pisma zawierającego wypowiedzenie ostatecznie utwierdziło go w przekonaniu, że pracodawca nie zamierza wycofać się ze złożonego wcześniej oświadczenia. Miało to miejsce 2 lutego 2009 r. Ponadto przez styczeń powód przebywał w sanatorium, co uniemożliwiło mu podejmowanie czynności procesowych. Przywrócenie terminu do złożenia pozwu nakazuje ocenić prawidłowość dokonanego wypowiedzenia. Biorąc pod uwagę treść art. 22 ust. 2 ustawy o samorządzie powiatowym, Sąd Okręgowy uznał, że wypowiedzenie było wadliwe i przywrócił powoda do pracy oraz zasądził wynagrodzenie za cały czas pozostawania bez pracy. Nie znalazł bowiem żadnych podstaw dla zastosowania art. 477¹ § 2 k.p.c. w zw. z art. 45 § 3 k.p i art. 8 k.p.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżyła skargą kasacyjną pozwana Spółka, zarzucając mu naruszenie art. 265 § 1 k.p., art. 60 k.c. w zw. z art. 300 k.p., art. 22 ust. 2 ustawy o samorządzie powiatowym, a także naruszenie art. 233 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Najważniejsza w sprawie jest ocena, czy doszło do przekroczenia przez powoda terminu z art. 264 § 1 k.p. i czy była prawna możliwość w omawianym przypadku do zastosowania instytucji przywrócenia terminu, o której mowa w art. 265 § 1 k.p. Jeśliby bowiem uznać, że termin był zachowany, to wówczas

należałoby orzec merytorycznie o roszczeniu powoda, przy uwzględnieniu obowiązującego prawa, w tym klauzul generalnych i wszystkich okoliczności spornego przypadku. Jednakże analizując sporny przypadek Sąd Okręgowy dokonał wadliwej subsumcji art. 265 § 1 k.p. Dlatego wyrok wymagał uchylecia, bez konieczności badania, czy wypowiedzenie było zgodne z prawem i uzasadnione, czy też nie. Niezachowanie przez pracownika terminu do zaskarżenia wypowiedzenia umowy o pracę wyłącza potrzebę rozważania zasadności i legalności przyczyn tego wypowiedzenia (por. wyrok SN z 23 czerwca 2005 r., II PK 287/04, Pr. Pracy 2006/1/33).

Rozważania należy rozpocząć od stwierdzenia, że w świetle utrwalonego orzecznictwa terminy określone w art. 264 k.p. mają charakter materialnoprawny, co ma daleko idące konsekwencje w zakresie instytucji przywracania terminów. Mianowicie ten właśnie charakter nie pozwala na zastosowanie do nich norm procesowych odnoszących się do przywrócenia terminu. Takie jest utrwalone od 1986 r. orzecznictwo Sądu Najwyższego (por. uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 14 marca 1986 r., II PZP 8/86, OSNCP 1986 nr 12, poz. 194; wyrok SN z 18 grudnia 2003 r., I PK 117/03 M.Prawny 2004/3/107; a ostatnio wyrok SN z 18 maja 2010 r., I PK 15/10 – LEX 602201). Innymi słowy sąd zobowiązany jest do oddalenia powództwa, jeżeli pozew wniesiony został po upływie terminów określonych w art. 264 k.p., których nie przywrócono na zasadzie art. 265 § 1 k.p. oraz po upływie terminu określonego w art. 265 § 2 k.p.

Instytucja przywrócenia terminu, o której stanowi art. 265 k.p., nie jest tożsama z tą, o której traktuje art. 168 i następane k.p.c. Art. 265 § 1 k.p. stanowi, iż sąd pracy przywróci pracownikowi na jego wniosek termin do zgłoszenia roszczenia, przekroczone z przyczyn przez niego niezawinionych. W myśl hipotezy zawartej w normie powołanego przepisu przywrócenie uchybionego terminu możliwe przy spełnieniu przesłanki braku winy pracownika w przekroczeniu terminu. Przy czym może to być zarówno postać winy umyślnej, jak i nieumyślnej. Przepis nie reguluje bowiem tej materii, stanowiąc tylko o braku winy. O istnieniu winy lub jej braku należy wnioskować na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, w sposób uwzględniający obiektywny miernik staranności, jakiej można wymagać od strony należycie dbającej o swoje interesy. Muszą zatem zaistnieć

szczególne okoliczności, które spowodowały opóźnienie w wytoczeniu powództwa oraz związek przyczynowy pomiędzy tymi okolicznościami a niedochowaniem terminu do wystąpienia strony na drogę sądową (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2001 r., I PKN 660/00, OSNP 2003, nr 20, poz. 487). Za przyczyny te judykatura najczęściej uznaje stan zdrowia pracownika, uniemożliwiający mu fizycznie dochowanie terminu lub utrudniający właściwą ocenę sytuacji i podjęcie prawidłowych działań (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 1998 r., I PKN 270/98, OSNP 1999, nr 18, poz. 576; z dnia 7 sierpnia 2002 r., I PKN 480/01, OSNP 2004, nr 8, poz. 138 i z dnia 11 maja 2006 r., II PK 277/05, OSNP 2007, nr 9-10, poz. 130), niedopełnienie przez pracodawcę wynikającego z art. 30 § 5 k.p. obowiązku pouczenia o przysługującym pracownikowi prawie odwołania się od rozwiązania stosunku pracy (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 września 1997 r., I PKN 285/97, OSNP 1998, nr 11, poz. 323; z dnia 12 stycznia 1998 r., I PKN 468/97, OSNP 1998, nr 23, poz. 678; z dnia 23 listopada 2000 r., I OKN 117/00, OSNP 2002, nr 13, poz. 304; z dnia 5 lutego 2002 r., I PKN 845/00, OSNP 2004, nr 3, poz. 46; z dnia 18 grudnia 2003 r., I PK 100/03, LEX nr 320015 i z dnia 17 listopada 2004 r., II PK 62/04, OSNP 2005, n 8, poz. 111).

Brakuje natomiast jednolitości podglądów Sądu Najwyższego, co do braku winy pracownika w niedochowaniu terminu na wnoszenie pozwu z uwagi na mylne subiektywne przeświadczenie, że zatrudnienie będzie kontynuowane lub z uwagi na prowadzone negocjacje w przedmiocie ugodowego załatwienia konfliktu (por. w tym względzie wyrok Sądu Najwyższego z z 21 stycznia 1999 r., I PKN 546/99, OSNP 2000, nr 5, poz. 182 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 września 1994 r., I PRN 55/94, OSNP 1995, nr 4, poz. 45 i z dnia 21 lutego 2002 r., I PKN 925/00, PiZS 2002, nr 10, s. 38, wyrok z 1 grudnia 1999, I PKN 429/99 - OSNP 2001/8/265.). Nie ma tu zatem żadnej reguły ogólnej wypracowanej przez judykaturę, na którą można by się powoływać rozstrzygając sprawę. Okoliczności świadczące ewentualnie o braku winy w niedochowaniu terminu muszą być konfrontowane z całokształtem stanu faktycznego sprawy, a także z indywidualnymi cechami pracownika, by ocenić ich wpływ na procesy decyzyjne strony i w konsekwencji, by móc przyjąć istnienie lub nieistnienie winy w uchybieniu terminu do wystąpienia z roszczeniami na drogę sądową. Przesłankę z art. 265 § 1 k.p.

trzeba zatem analizować przy uwzględnieniu z jednej strony subiektywnej zdolności wnioskodawcy do oceny rzeczywistego stanu rzeczy, mierzonej zwłaszcza poziomem wykształcenia, skalą posiadanej wiedzy prawniczej i życiowego doświadczenia, z drugiej zaś - z obiektywowanego stopnia staranności, jakiej można oczekiwać od osoby należycie dbającej o swoje interesy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1994 r., I PRN 21/94, OSNP 1994, nr 5, poz. 85).

Przenosząc te ogólne rozważania na stan faktyczny występujący w niniejszej sprawie wypada wziąć pod uwagę fakt, iż w okolicznościach spornego przypadku nie były prowadzone ani formalne negocjacje nad przyjęciem powoda do pracy, ani też nie wystąpiły żadne okoliczności faktyczne po stronie powoda lub po stronie pracodawcy, które uniemożliwiałyby powodowi świadome rozeznanie sytuacji. Jak wynika z motywów wyroku Sądu Okręgowego – powód już 8 grudnia 2008 r. dowiedział się od A. K. o wysłanym do niego piśmie zawierającym wypowiedzenie. Natychmiast bezpośrednio po tej rozmowie spowodował, że sekretarz powiatu 10 grudnia 2008 r. poinformował pozwaną Spółkę o statusie zatrudnieniowym powoda. Powód miał zatem świadomość, że wypowiedzenie było wysłane i że trzeba działać. Wybrał jednak drogę nieformalnego działania. Powód nie udowodnił też, by nie mógł się zapoznać z pismem zawierającym wypowiedzenie, po otrzymaniu pierwszego awizo, zatem już 8/9 grudnia 2008 r. Brakuje przyczyny, dla której trzeba przyjmować, iż termin otrzymania oświadczenia woli od pracodawcy drogą pocztową trzeba liczyć 7 dni od daty otrzymania drugiego awizo. Po upływie prawie 2 miesięcy od otrzymania pierwszego awizo, tj. dopiero na początku lutego 2009 r. powód wszczął rozmowy z A.K. o ewentualnym ugodowym zakończeniu sporu (s. 11 motywów wyroku). Nie mógł zatem uważać, że konflikt rozwiązał się wcześniej.

Nie stanowi też wystarczającej ekskulpacji dla niedochowania terminu do wniesienia pozwu przebywanie powoda w sanatorium. Pobyt w sanatorium ze swej istoty nie uniemożliwia podejmowania koniecznych działań procesowych. Pacjent rehabilituje się, ale może podejmować czynności życiowe. Ponadto pobyt powoda w sanatorium trwał przez styczeń 2009 r. Termin zaś złożenia pozwu upływał w grudniu 2008 r.

Wreszcie nie można oceniać, że powód był nieświadomy swych obowiązków związanych z kwestionowaniem dokonanego przez pracodawcę wypowiedzenia.

Trzeba raczej uznać, iż wiedzę taką posiadał. Świadczy o tym nie tylko fakt przyjęcia przez niego i piastowanie funkcji radnego powiatu oraz funkcji dyrektora Delegatury Urzędu Marszałkowskiego, które to funkcje teoretycznie wskazują na pewien poziom znajomości prawa, ale także świadczą o tym realne działania, jakie podjął, a w szczególności - po rozmowie, jaką odbył z A. K. 8 grudnia 2008 r. – niezwłoczny kontakt z sekretarzem rady powiatu, celem zmobilizowania go do podjęcia stosownych kroków, które miały zmierzać do przekazania pracodawcy wiadomości o ochronie przed wypowiedzeniem. Takie czynności zostały nota bene, na skutek interwencji powoda szybko podjęte.

Nie można przeto uważać, że powód nie respektuje terminów z art. 264 §1 k.p. nie ze swej winy, czego wymaga art. 265 § 1 k.p., w sytuacji – powtórzmy to raz jeszcze – gdy po uzyskaniu wiadomości o wysłanym do niego pisma z oświadczeniem woli pracodawcy o rozwiązaniu stosunku pracy, nie zaznajamia się z tym pismem, nie odbiera go w urzędzie pocztowym, lecz podejmuje kroki organizacyjne, mające uświadomić pracodawcy wadliwość czynności prawnej. W takiej bowiem sytuacji nic nie stało na przeszkodzie złożeniu pozwu w sądzie, z tą samą argumentacją.

Z tych względów orzeczono, jak w sentencji.